Nr. 37a. Dnia 6 lutego. Sobota. Dnia 25 stycznia (6 lutego) 1886 r.

CENA KURJERA:
Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Doroty P. M. i Teofila.
Niedziela: Romualda Opata.
Poniedziałek: Jana z Matty Wyz.
Wtorek: Apolonji i Cyrylla Aleks.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.
Zachód „ „ 4 „ 52.
Długość dnia godzin 9 „ 15.
Przybyło „ „ 1 „ 37.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 23 w.
Zachód „ „ 7 „ 37 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 10.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 5° R.

Środa: Scholastyki Panny.
Czwartek: Lucjusza B.
Piątek: Gaudentego B. i Eulalji P. M.
Sobota: Juljana M. i Eufrozyny P.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdany; jutro Szulisława.

Nabożeństwa: W kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa na intencję bractwa matek chrześcjańskich.—W kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa na intencję nawrócenia grzeszników.

Zgromadzenia: Zebranie uczestników kasy wkładowo-zaliczkowej urzędników sądu okręgowego warszawskiego. (Sala wydziału I-go sądu okręgowego—godz. 6 wiecz.)—Sesja zgromadzenia kuśnierzy. (Mieszkanie starszego, Bielańska—godz. 6 wiecz.)

Zabawy: Dla członków Towarzystwa wioślarskiego, ich rodzin i osób wprowadzonych bal. (Resursa obywatelska—godz 9 wiecz.)—Dla członków resursy kupieckiej i ich rodzin wieczór tańcujący. (Resursa kupiecka—godz. 9 wiecz.)

Koncerta: Dla członków stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego i ich rodzin nadzwyczajny wieczorek muzyczny. (Lokal stowarzyszenia, Długa 40—godz. 8 wiecz.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią"; jutro „Straszny dwór";—Rozmaitości: dziś „Czy pani przyjmuje?" i „Deputowany z Bombignac" (pierwszy raz); jutro „Ostatnia próba" i „Deputowany z Bombignac"; — Mały: dziś „Gasparone"; jutro „Pani doktor i pan szwaczka" i „Mimoza". (Godz. 7½ wiecz.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

„Politechnika warszawska".

W liczbie spraw, jakiemi zajęło się w r. b. Towarzystwo popierania przemysłu i handlu, znajdujemy między innemi kwestję utworzenia w Warszawie szkoły politechnicznej, zainicjowaną przez wniosek p. F. Olszewskiego.

Z uwagi, iż wniosek ten budzi szerszy interes, przytaczamy go tu w całości.

Brzmi on, jak następuje:

„Przyjęta w końcu r. z. przez oddział warszawski, na skutek wniosku hr. Zygmunta Rzyszczewskiego, uchwała w przedmiocie utworzenia w biurze oddziału pośrednictwa w umieszczaniu praktykantów fabrycznych po zakładach przemysłowych, celem wykształcenia średniego personelu technicznego z pośród krajowców—dotyczy niezmiernie ważnej w kraju naszym kwestji „wynarodowienia przemysłu", lecz każdy to zapewne przyzna, usiłuje rozstrzygnąć ją połowicznie.

Faktem jest stwierdzonym, że germanizacja przemysłu fabrycznego czerpie swą siłę i znajduje najdzielniejszą podstawę nie w *ograniczonem* kole przedsiębiorców niemieckich, budujących u nas zakłady przemysłowe, nie w masie prostego robotnika, łatwo *asymilującego* się z ludnością tubylczą, a w ostatnich czasach nawet przez tę ludność, coraz liczniej garnącą się do zajęć fabrycznych, wyparowywanego, lecz w masie średnich sił technicznych, dyrektorów, werkfirerów, dozorców i t. d., sprowadzanych z zagranicy, zarówno przez niemieckie, jak i przez polskie zakłady przemysłowe, a sprowadzanych dlatego, że kraj nasz, w obecnym stanie szkolnictwa, nie jest w możności dostarczyć jakiegobądź personelu fachowego.

Zapewne, ułatwianie młodzieży krajowej praktyki po fabrykach wyzwoli to lub inne stanowisko z pod wpływu germanizmu, wykształci 20—30 techników krajowych, ale stosunków ogólnych nie zmieni. Dla przeprowadzenia reformy z gruntu, potrzeba czegoś więcej, potrzeba utworzenia w kraju instytutu politechnicznego, średniego, któryby obsługiwał potrzeby techniczne 400 fabryk, dziś zmuszonych odwoływać się po siły fachowe za granicę.

Starania o podobny instytut, że pominiemy tu dawniejsze zabiegi, ostatnio podejmowane były około r. 1875-go. Projekt ówczesny, popierany przez prezesa komitetu giełdowego p. Blocha, miał na celu otwarcie w Warszawie „szkoły politechnicznej" o dwóch kursach rocznych, na wzór paryskiej, celem przygotowania młodzieży do wstąpienia na trzeci kurs instytutów petersburskich — technologicznego, dróg i komunikacyj, szkoły budownictwa, górniczego itp.

Pierwsze zabiegi znalazły poparcie u b. ministra finansów, p. Grejgha, który nietylko zgodził się przyjąć szkołę pod swe zwierzchnictwo, ale nadto obiecał udzielić jej 15,000 rs. rocznego zasiłku i oddać na jej użytek jeden z domów rządowych. Obowiązek zaś przebudowy gmachu, urządzenia zakładu i uzupełnienia funduszów przyjął na siebie projektodawca. Ze swej strony b. Naczelnik Kraju, hr. Kotzebue, na skutek odezwy p. ministra finansów, powołując się na Najwyżej zatwierdzoną w r. 1866-ym opinję b. Namiestnika Królestwa hr. Berga konieczności założenia w kraju zakładu technicznego wyższego, popierał projekt usilnie i proponował oddanie szkole gmachu po-bernardyńskiego.

Gdy projekt rzeczony poszedł z kolei do sankcji ministerjum oświaty, ostatnie, w myśl opinji p. kuratora okręgu naukowego, zwróciło uwagę na następujące niedokładności popieranej instytucji, w następstwie których, do czasu uwzględnienia poczynionych uwag, zatwierdzenie samego projektu pozostało w zawieszeniu:

1) że szkoła projektowana nie odpowiada Najwyżej zatwierdzonej opinji z r. 1866-go, gdyż hr. Berg i hr. Kotzebue oświadczyli się za założeniem wyższego zakładu politechnicznego, nie zaś szkoły przygotowawczej;

2) że projekt ustawy szkoły nie wspomina nic o języku wykładowym;

3) że usunięcie szkoły z pod kontroli ministerjum oświaty byłoby niewłaściwem.

Od tego czasu myśl politechniki raz tylko podniesioną została za ministerjum p. Saburowa, lecz i wtedy nie była bliską urzeczywistnienia, z powodu, iż ministerjum uprzednio pragnęło rozstrzygnąć kwestję wychowania realnego w państwie w ogóle.

W takich warunkach, wobec nagłej potrzeby politechniki, wobec przychylnego prejudykatu z roku 1866-go i w uwzględnieniu motywów ministerjum oświaty, byłoby pożądanem, ażeby oddział Towarzystwa popierania przemysłu i handlu zbadał dokładnie dotychczasowe zabiegi celem wytworzenia w Warszawie szkoły politechnicznej, zbadał historję powstania założonej w r. z. politechniki w Charkowie, mogącej poniekąd służyć za drogowskaz dla podejmowanych u nas usiłowań, oraz ażeby nanowo czynił starania o pozyskanie dla kraju podobnego zakładu.

Brak szkół technicznych u nas silnie oddziaływa na układ stosunków społecznych, gdy bowiem w jednych gałęziach pracy daje się odczuwać stanowczy nadrobek inteligencji, prowadzący w końcu do wytworzenia niebezpiecznego jej proletarjatu, w innych znowu mamy zupełny brak średnich sił technicznych, fachowo uzdolnionych.

Nierównowagę taką, zarówno w interesach zdrowia publicznego, jak w interesach zabezpieczenia przemysłu od wynarodowienia, uchylić są w stanie przedewszystkiem szkoły fachowe z politechniką na czele."

Wniosek powyższy był dyskutowany na posiedzeniu rady Towarzystwa w d. 4-ym b. m., która wyznaczyła doń specjalną delegację szkolną.

K. W.

WIADOMOSCI BIEZACE.

= Z teatru i muzyki.

* Wyobraźmy sobie obraz artystyczny na tematach ludowe, takim obrazem jest powieść Kraszewskiego „Chata za wsią".

Należy ona do szeregu utworów, w których jak w „Budniku", w „Ulanie", „Ostapie Bondarczuku", „Jarynie", życie ludu odgadnięte przeczuciem w wielkich zasadniczych objawach, przedstawione jest w oświetleniu poetycznem, wydobytem z gorąco przez poetę odczutego związku człowieka z naturą.

Prawdy realnej po dzisiejszemu malowanej nie ma ani w tych ślicznych klejnotach najwdzięczniejszej twórczości Kraszewskiego, ani w „Chacie za wsią"; nie ma tam chłopa, ani cygana takiego, jakim jest lub jakimby być powinien, ale jest lud, jakim przedstawia się w pewnych typowych postaciach, kreślonych przez artystę raczej, aniżeli analityka.

Uczucia jego, namiętności, przybierają potęgę niedawie sił przyrody, z któremi jest w ciągłej styczności; fizjognomja traci codzienne wykrzywienia i pospolite rysy— a z tego wszystkiego wydziela się poezja, nadająca obrazowi wdzięk i urok.

Czy „Chata za wsią" ma ten wdzięk na scenie, jaki tchnie książka?

Tak i nie.

Na scenie wyszedł na pierwszy plan pierwiastek malowniczy, dzięki któremu tło obrazu zyskuje na plastyczności, wspartej efektami dekoracyjnemi, muzyką, śpiewem, tańcami i w ogóle środkami zewnętrznemi.

Natomiast przeróbka powieści na dramat musiała odbić się na rysunku bohaterów, z których nie wszyscy warci są powieściowych.

Jaki jest pod tym względem stosunek romansu do parafrazy dokonanej przez panią Mellerową i p. Galasiewicza, powiemy innym razem; tymczasem zaznaczamy, że jako ustępstwo duchowi czasu, wprowadzono obficie element komiczny, dozwalający jednemu ze wspólników firmowych wyzyskać istotny talent do kreślenia realnego świata chłopskiego, który też występuje epizodycznie z całym przyborem gorzałki, tańców i t. p.

W tem podwójnem oświetleniu dramatycznem i komicznem, bohaterowie powinni byli zyskać na wypukłości — nie o każdym jednak w dramacie można to powiedzieć.

Bądź co bądź, „Chata za wsią" w tej formie w jakiej widzimy ją na scenie, wydaje się o całe niebo wyższą od tak zwanych „sztuk ludowych" lub „sztuk dla ludu", obrachowanych albo na gusta publiczności, która nigdy w teatrze nie bywa, albo na tendencję przeznaczoną dla innej publiczności, która z ludem ze sceny dopiero ma się zapoznawać.

„Chatę za wsią" pisał poeta nie troszczący się ani o tendencję, ani o upodobanie publiczności; przerobili ją pisarze, obznajmieni z wymaganiami teatru; sztuka więc, mimo usterek, przyjemne robi wrażenie, co jej zapewnia zasłużone i trwałe miejsce w repertuarze.

Grano tę nowość bardzo starannie; z pośród kompletu, który widocznie pracowicie wystudjował całość, odznaczyły się w rolach Azy i Motruny panny Marczelówna i Wisnowska.

Pierwsza ożywiła postać cyganki poezją namiętności, druga potrącała w grze najsilniej struną liryzmu.

Pan Leszczyński naszkicował Tumrego z tą dziką samorzutną siłą, która jego twórczość cechuje.

Były tam, jak zawsze, niczem nie wytłumaczone nierówności i omdlewania, ale były i świetne szczegóły, które cygana podniosły do wysokości poetycznej kreacji.

Dobrze grany był Lepink przez p. Rapackiego; w drugim akcie brakło wprawdzie chwilami artyście

tchu dramatycznego, ale stary chłop przedstawiał się interesująco.

Z właściwą charakterystyką traktował p. Kotarbiński rolę Aprasza; „głupi Janek" miał sumiennego przedstawiciela w p. Galasiewiczu.

Wystawa sztuki dowiodła, co może dobra wola wsparta dobremi wzorami.

Nie pamiętamy dramatu tak pięknie i malowniczo inscenizowanego jak „Chata za wsią".

Sceny zbiorowe, układ grup, ożywiona gra statystów, efekta dekoracyjne oświetlenia, ruch ciągły na scenie nie przeszkadzający głównej akcji, wszystko przypominało szkołę meiningeńską.

Zasługą jest p. Tatarkiewicza, że nie powodował się tu niewczesną ambicją i własną pomysłowość wsparł dobremi wspomnieniami sceny, która pod tym względem jest mistrzynią.

„Chata za wsią" jest wystawiona po europejsku i żaden teatr jużby się tej inscenizacji nie powstydził.

= Teatr lubelski.

Dziś więc odbędzie się już stanowczo otwarcie uroczyste nowego teatru lubelskiego.

Budynek ten wcale estetyczny z zewnątrz, choć nie zupełnie jeszcze wykończony, stoi na gruntach pokapucyńskich i zajmuje ich skraj tak, że po dobudowaniu jeszcze projektowanych sal resursowych, sklepów i t. p., będzie miał aż trzy fronty od trzech różnych ulic.

Wewnątrz nowy budynek bardzo pięknie się przedstawia.

Wygodnie mieści on 700 widzów.

Wszystkie miejsca są numerowane, oprócz drugiego rzędu ostatniej galerji.

Krzeseł szeroko rozstawionych i wygodnych jest 200, w głębi po za niemi rodzaj małego amfiteatru.

Lóż, oprócz urzędowych, 29, parterowych 10, pierwszego piętra 17, na drugiem piętrze dwie.

Ozdoby bardzo eleganckie.

Foyer, bufety, kurytarze, dotąd jeszcze nie zupełnie skończone, świetnie się zapowiadają.

Na dole z jednej strony mieści się cukiernia, z drugiej restauracja.

Osobne schody cementowe, może nieco za strome, prowadzą na każde piętro, a oprócz tych schodów w głównym, wielkim i wygodnym przedsionku początek biorących, są jeszcze wyjścia rezerwowe i schody bezpieczeństwa, a nawet na każdem piętrze krużganki bezpieczeństwa czyli balkony, przy których będą drabiny i sznury strażackie.

Teatr cały większy od warszawskiego teatru Rozmaitości, ogrzewany jest kaloryferami, oświetlony gazem; oprócz tego znajdują się też lampy naftowe na wypadek jakiejś katastrofy.

Scena bardzo duża, szeroka i głęboka; sala akustyczna i dla widzów bardzo wygodna, gdyż ze wszystkich miejsc widok na scenę jest doskonały.

We czwartek robiono rozmaite próby, które się powiodły wybornie, świadcząc o zaletach projektu i sumienności jego wykonania.

Jak wiadomo, plan zasadniczy jest dziełem p. Władysława Kozłowskiego.

Częścią dekoracyjną, a mianowicie malarską, zajął się p. Józef Teplicki.

= Na otwarcie.

W dniu wczorajszym grono literatów, dziennikarzy i artystów tutejszych udało się do Lublina na uroczystość otwarcia tam nowego gmachu teatralnego, mającą odbyć się w dniu dzisiejszym.

W liczbie jadących było kilku rysowników i illustratorów, wkrótce więc i ci, którzy do Lublina nie pojechali, będą mogli zapoznać się z nowym teatrem przez rysunki, które zapewne ukażą się wkrótce w naszych pismach illustrowanych.

= Orkiestra amatorska.

Od niedawna istniejąca przy Towarzystwie muzycznem, a znana już z pierwszego występu publicznego orkiestra amatorska, w nader krótkim czasie rozszerza się w stopniu przechodzącym najśmielsze nadzieje.

Od ostatniego występu zapisało się na listę amatorów około 10-ciu osób.

Próby orkiestry odbywają się dwa razy na tydzień pod kierunkiem p. Z. Noskowskiego, który pracuje nad utworzeniem obszerniejszego repertuaru dla orkiestry, która tym sposobem przyczyni się do podniesienia znaczenia Towarzystwa, jako instytucji muzycznej i do urozmaicenia wieczorów i koncertów.

= Konkurs.

Ruchliwa i gorliwie około spraw i interesów ziemiaństwa krzątająca się redakcja *Gazety rolniczej*, zaledwie załatwiwszy się z rozstrzygnięciem jednego ogłoszonego przez siebie konkursu, ogłasza już nowe zadanie.

Tym razem idzie o najpraktyczniejszy wzór książek rachunkowych, dla gospodarstw większej własności ułożony.

Wzór ten obejmować ma rachunek kasowy, rachunek produktowy, rachunek robocizny, wyniki rachunkowe i budżet, a wszystko to ma być opatrzone odpowiedniem objaśnieniem i instrukcją.

Praca uznana za najlepszą przez sąd konkursowy otrzyma nagrody rs. 300, a autor jej obowiązany jest ogłosić ją drukiem w ciągu trzech miesięcy.

Termin do nadsyłania prac, jakie z zachowaniem zwykłych warunków konkursowych składane być mają w redakcji *Gazety rolniczej*, został naznaczony na dzień 1-szy listopada r. b.

= Bal artystyczny.

Nadobnym tancerkom, pamiętającym tradycjonalną wesołość zabaw urządzanych przez kolonję artystyczną, możemy zakomunikować przyjemną nowinę.

Podnoszony, lecz chwiejący się projekt balu artystycznego, dojdzie do skutku niezawodnie w końcu bieżącego karnawału.

Ponętna ta zabawa, jak zwykle, odbędzie się w salach resursy obywatelskiej.

= Skutki zawiei.

Z powodu zawiei śnieżnej, panującej od dni kilku, korespondencja pocztowa, dowożona za pośrednictwem kolei żelaznych, uległa znacznemu opóźnieniu.

W dniu wczorajszym urząd pocztowy wydawał listy i posyłki opóźnione za dwie doby.

Na kolei petersburskiej w pobliżu Porzecza pociągi zostały wstrzymane na linji, z powodu zasp śnieżnych.

Wszystkie niemal wczorajsze pociągi przybywające do Warszawy, uległy opóźnieniu o parę godzin.

= Karetki.

Kilkodniowe błota i śniegi powołały na bruk pomarańczowe karetki, od czasu pewnego złożone pozornie do akt.

Dochód, jaki osiągnął właściciel z ruchu dni ostatnich, zachęcił jednego z kapitalistów do pójścia w jego ślady.

Skutkiem tego mieć będziemy wkrótce zdwojoną ilość wehikułów.

= Gorące kasztany.

W porze wieczornej spotykamy od dni kilku chłopców zaopatrzonych w piecyki, napełnione gorącemi kasztanami...

Przysmak ten podawany w tej formie w wielu miastach galicyjskich i u nas znajduje aprobatę.

= Także styl.

W ogłoszeniach jednej z gazet codziennych czytamy co następuje:

„Codzienne użycie kilku kropli Eliksiru do zębów oo. Benedyktynów *rozpuszczonych* w pół szklanki wody zapobiega pruchnieniu zębów."

Co trzeba rozpuścić: krople, zęby, czy oo. Benedyktynów?

= Dobroczynny... kotyljon.

W dniu onegdajszym w domu br. S. odbyła się liczna, chociaż zaimprowizowana zabawa.

Po pierwszym kontredansie jeden z zapalonych tancerzy zaproponował kolegom nabycie przyborów do kotyljona.

W chwili, gdy panowie wręczali pieniądze służącemu dla zakupu żądanych efektów, córka gospodarstwa zaprojektowała zastąpienie przyborów własnoręcznemi, wykonanemi z pomocą tancerek, a natomiast przeznaczenie zebranych pieniędzy na cel dobroczynny.

Propozycja została przyjętą jednogłośnie i kwota rs. 20, zamiast na kotyljona, przeszła na korzyść ubogich.

Tancerze, przystrojeni w papierowe kokardy, bynajmniej nie żałowali tej zmiany.

= Kradzieże.

Ze sklepu Weroniki Międrzyckiej na Nowym-Świecie pod nrem 48-ym skradziono szkatułkę z biżuterją wartości kilkuset rubli.—Na Tamce pod nrem 21-ym nieznani złoczyńcy dobrali się do mieszkania Izraela Brzozowskiego i zabrali oprócz garderoby, książeczkę kasy oszczędności na rs. 25 oraz kilka rubli w gotówce. — Na placu Trzech Krzyży pod nrem 10-ym z mieszkania Anny Woźniak skradziono kufer z bielizną i odzieżą.

Z sądów.

Droga licytacji publicznej, tak częste mająca zastosowanie w sporach cywilnych lub działach, uważaną bywa przez ogół publiczności za pewnego rodzaju *malum necessarium*. Usposobienie to zrozumiemy bardzo łatwo, jeżeli weźmiemy pod uwagę niską cenę szacunkową, nakładaną na przedmioty, podlegające sprzedaży, z drugiej zaś strony znane powszechnie zmowy licytantów, obliczone na szkodę subhastowanego dłużnika.

Jeżeli w warunkach normalnych licytacja połączona jest zawsze z pewną dla dłużnika stratą, o ileż dotkliwiej ujemne jej strony uczuwać się dają wtedy, kiedy komornik przez zaniedbanie zaleconych prawem przepisów utrudnia zjawienie się licytantów i naraża dłużnika na straty, których przy prawidłowej sprzedaży mógłby uniknąć.

Nadużycia tego rodzaju dopuścił się b. komornik przy zjeździe sędziów pokoju m. Warszawy Aleksander Tustanowski.

W r. 1883-im po b. restauratorze hotelu angielskiego, Tomaszu Kosińskim, sprzedawane były drogą licytacji publicznej ruchomości, przeznaczone na zaspokojenie osobistych jego wierzycieli.

Termin sprzedaży naznaczonym był na 1-go grudnia. W tym dniu zjawił się w hotelu angielskim przy ulicy Wierzbowej komornik Tustanowski i na oświadczenie rządcy hotelu, Schönfelda, iż z powodu wprowadzenia się nowego restauratora przeznaczone do sprzedaży rzeczy zostały przeniesione na ulicę Bielańską pod nr 5, nie sprawdziwszy powyższego oświadczenia i nie bacząc na wyraźny przepis prawa, dozwalający odroczenia sprzedaży jedynie za zgodą wszystkich wierzycieli, własną mocą odłożył licytację na 10-go grudnia.

Ogłoszenia o nowym terminie powinny były być przesłane władzy policyjnej przynajmniej na tydzień przedtem, celem wywieszenia ich w miejscu sprzedaży, oraz poczynienia ogłoszenia w gazecie urzędowej.

Tustanowski posłał zawiadomienie do policji dopiero 5-go grudnia, ogłoszenie zaś do *Dniewnika warszawskiego* na dzień przed licytacją.

Ponieważ Kosiński jeszcze przed ogłoszeniem sprzedaży wyjechał, komisarz cyrkułu odesłał p. Tustanowskiemu zawiadomienie ze wzmianką, że takowe przybite być nie może w miejscu sprzedaży, ponieważ dłużnik pod wskazanym adresem nie mieszka.

Również i ogłoszenie nie mogło mieć pożądanego skutku, pojawiło się bowiem dopiero w dniu licytacji o godzinie 6-ej wieczorem, podczas gdy sprzedaż rozpoczęła się o godzinie 2 ej po południu, a skończyła o 4-ej.

Pomimo tych nieprawidłowości licytacja się odbyła.

Do kupna stanęło (jak to sam p. Tustanowski oznajmił na posiedzeniu sądowem) ośm osób. Naturalnie wobec braku konkurencji, wszystkie przedmioty sprzedane zostały za bezcen, tak np. fortepian Hofera oraz duży dywan, wartujące kilkaset rubli, zostały sprzedane za 67 rs., podczas gdy za taki sam fortepian, na licytacji przez komornika Mielecha odbytej, ofiarowano 205 rs.

W tym stosunku płacono i inne przedmioty. Ogółem za ruchomości, wartujące około 25,000 rs., ofiarowano 1,095 rs.

Ponieważ całe urządzenie sklepowe nie było własnością Kosińskiego, lecz zostało dla tegoż kupione przez p. Simona, ten ostatni wystąpił z pretensją do komornika i wywołał w ten sposób wczorajszą sprawę karną.

Na posiedzeniu sądowem zbadano 10 świadków. Jedni, jak pp. Chramińska, Bogucka i Salerno di Colonna oświadczyli, iż pomimo chęci i usilnych starań nie mogli się dowiedzieć o terminie i miejscu licytacji, inni, jak Sobolewski, Chomiak, Osipow, Schönfeld twierdzili, iż licytacja odbywała się prawidłowo.

Ani świadkowie jednak, ani p. Tustanowski, nie wyjaśnili, dlaczego licytacja odbywała się przy ulicy Bielańskiej, zamiast, jak to było podanem w ogłoszeniu, przy ulicy Wierzbowej.

Okoliczność ta w połączeniu z wspomnianemi wyżej nieprawidłościami, zdaniem prokuratora, stanowi niewątpliwy dowód, iż Tustanowski działał za uprzedniem porozumieniem z licytantami i na szkodę dłużnika.

Wobec tego żądał on skazania go za rozmyślne nadużycie służbowe na wydalenie ze służby.

Sąd okręgowy, uznając Tustanowskiego winnym wykroczenia przeciwko obowiązującym przepisom, skazał go na uwolnienie od obowiązków.

S. W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Polerowanie tafli marmurowych.

Mieliśmy już sposobność wspomnieć o myciu marmurów, o zasklepianiu szczelin i naddawaniu odtrąconych przypadkowo kawałków. Kwestja jednak nie została wyczerpaną. Otrzymujemy w tej materji nowe zapytanie, mianowicie w jaki sposób należy postępować z porysowanym marmurem, w celu przywrócenia mu pierwotnego błyszczu i gładkości? Jeśli porysowania nie są zbyt głębokie odpolerowanie nie pociąga za sobą wiele trudności. Najprostszy sposób polega na kolejnem użyciu, w porządku wskazanym poniżej, trzech następujących ciał: proszku kamienia pomeksowego, trypli i kredy hiszpańskiej. Rozrobić każdą z powyższych substancyj z wodą; ostatnia z nich powinna być rozrobiona bardzo rzadko. Nurzać następnie kolejno sukienny lub wel-

niany gałganek i trzeć nim mocno powierzchnię marmuru. Dołożywszy nieco siły i starania otrzymuje się odpolerowanie kompletne. Jednocześnie usuwa się wszelkie plamy, nie dające się wyprowadzić zwyczajnem zmywaniem. Gdyby wreszcie chodziło jedynie o usunięcie tłustych piętn, które, zwłaszcza gdy są zaniedbane, bywają niezmiernie uporczywe, najlepiej jest zwilżyć je sodą kaustyczną płynną i zostawić je pod jej działaniem przez jakie dwie godziny. Ostatecznie zmyć gorącą wodą i wytrzeć na sucho.

— *Art. nad.* Szanowny redaktorze! Z wiarogodnych źródeł doszły mnie wieści, że jakaś nieznana osoba, jeżdżąc od domu do domu, nazywając się nazwiskiem mojej żony „jeneralową Wierchowską" i członkiem Towarzystwa dobroczynności, prosi o pieniądze i odzież, jakoby dla biednych. Aby ochronić łatwowierną publiczność od oszustki, przyswajającej sobie nazwisko mojej żony, upraszam najuprzejmiej szanownego pana o ogłoszenie niniejszego listu w najbliższym numerze *Kurjera.*

Jenerał *Leon Wierchowski.*

≋ W dniu 3-im lutego r. b. o godz. 11-ej rano, w kościele WW. Świętych, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ludwikiem **Lesiewskim**, a panną Gabrjelą, córką Michała i Ksawery małż. **Andrychewiczów**. Młodej parze, po serdecznej przemowie, błogosławił na wotywie czcigodny kapłan Jks. Wincenty Miechowicz, b. proboszcz i przyjaciel rodziców panny młodej. Szczęść Boże dobranej parze!

NEKROLOGJA.

† Dnia 6-go lutego, to jest w sobotę, za spokój duszy ś. p. Władysława hrabiego Ordynata **Krasińskiego**, jako w bolesną rocznicę jego zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-ej** zrana. 2—478—

† W poniedziałek, to jest dnia 8-go lutego, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, jako w dzień imienin ś. p. Jana **Jaskłowskiego**, b. nadleśnego leśnictwa Brok, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —454—

— B. p. Ludwik **Bernstein**, przeżywszy lat 27, po krótkiej i ciężkiej chorobie, w dniu 4-ym lutego 1886 r., przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążona matka z rodzeństwem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Tłomackie № 13, na cmentarz wyznania mojżeszowego. 3—479—

† W dniu 2-im lutego w kościele katedralnym w Dreznie, odprawioną została msza żałobna, jako w dniu imienin za ś. p. Marję z Gautierów **Wilson**, wdowę po pułkowniku b. w. pol. urodzoną w Warszawie, a zmarłą w dniu 4-ym lipca 1859 r. w Dreznie. —154—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 5-go lutego. — Komitet wykonawczy klubu stronnictwa niemieckiego uchwalił większością głosów rezolucję z podziękowaniem Bismarkowi za stwierdzenie faktu: że słowianizm zagraża niemieckości. Przeciw rezolucji głosowali wszyscy posłowie Wyższej i Niższej Austrji, oraz Tyrolu. Z powodu owej rezolucji wielu członków klubu niemieckiego wystąpiło z tego klubu. W kołach parlamentarnych rezolucja sprawiła najprzykrzejsze wrażenie. Klub niemiecko-austrjacki uchwalił zerwanie wszelkich stosunków z klubem niemieckim. Rozbitki klubu niemieckiego reorganizują nowy „klub narodowy" (Nationalclub) pod prezydencją Schönerera. Dążność nowego klubu ma być wybitnie prusko-antisemicka.

Wiedeń 5-go lutego.— Ksiądz Kopyciński złożył mandat do rady państwa. Klub polski zamierza interpelować rząd z powodu konfiskat dzienników polskich za artykuły przeciw Bismarkowi.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 5-go lutego. — W razie gdyby Serbja nie poddała się propozycji rozbrojenia, prawdopodobnem jest nowe dyplomatyczne wdanie się w celu przyśpieszenia układów pokojowych.

Wiedeń 5-go lutego.— *Politische Correspondenz* ogłasza dziś w dosłownem brzmieniu okólnikową notę rządu tureckiego, w której W. Porta zawiadamia mocarstwa o dojściu do skutku porozumienia między Turcją a Bułgarją. Okólnik, oprócz znanych już warunków umowy, zawiera jeszcze szczegóły, dotyczące sposobu, w jaki wsie muzułmańskie w górach Rodopskich przejść mają pod jurysdykcję turecką. Mianowicie w celu dokonania odnośnego rozgraniczenia wydelegowaną będzie komisja techniczna, której członków mianować mają zarówno sultan, jak i książę bułgarski. Komisja ta przy dopełnianiu swego zadania kierować się winna względami strategicznemi, które z natury rzeczy są w tej sprawie niezmiernej wagi dla interesów W. Porty. Okólnik kończy się wyrażeniem nadziei, iż mocarstwa zapewne niezwłocznie i z łatwością zgodzą się na uznanie zawartej umowy, która podporządkowując przywileje sultana życzeniom i pomyślności rumelijskich jego poddanych, dowodzi, iż sultan z równą jak cała Europa gorliwością stara się o utrzymanie upragnionego powszechnie pokoju.

Paryż 5-go lutego. — Minister oświecenia Goblet, bronił w senacie konieczności nadania szkołom początkowym czysto świeckiego charakteru. Senat postanowić rozpowszechnić mowę Gobleta we wszystkich gminach.

Paryż 5-go lutego. — Izba deputowanych potwierdziła petycję o sprzedaż brylantów koronnych i obrócenie otrzymanego z tego źródła funduszu na założenie kasy pomocy i opieki dla robotników.

Paryż 5-go lutego. — Radykaliści wystąpili z wnioskiem wygnania z kraju osób należących do rodzin, które panowały we Francji.

Londyn 5-go lutego. — Posiedzenia izby lordów zostały odroczone do poniedziałku a izby gmin do soboty.

Londyn 5-go lutego. — Wyborcy Gladstone'a z Midlothian wystosowali do niego adres, w którym winszują mu objęcia rządów i wyrażają niektóre poglądy swoje na zadanie, jakie nowy gabinet ma do spełnienia.

Londyn 5 go lutego. — Spodziewać się należy mianowania nowego wicekróla Indyj.

Bukareszt 5-go lutego. — W dniu wczorajszym delegaci turecko-bułgarscy i serbscy wymienili między sobą swoje listy uwierzytelniające a w sobotę rozpoczną się układy.

Sofja 5-go lutego. — Z Rumelji i Bułgarji nadchodzą liczne telegramy z powinszowaniem dla księcia i ministrów z powodu dokonanego zjednoczenia.

Sofja 5 go lutego. — Książę Aleksander wyjeżdża do Filipopola. Canow pozostanie w Konstantynopolu aż do urzędowej ratyfikacji umowy turecko-bułgarskiej.

Belgrad 5-go lutego. — Król nie podziela zapatrywań Garaszanina na następstwa układu turecko-bułgarskiego. Z tego powodu odbywa się żywa wymiana depesz między Serbją a Portą. Panuje przekonanie, że armja serbska zajmie stanowisko w okolicach Wranji.

Belgrad 5-go lutego. -- Wielką uwagę zwrócił na siebie rozkaz królewski, uwalniający dowódcę kawalerji pułkownika Proporcetowicza i podpułkowników Pazarewicza i Simonowicza, będących dotąd ulubieńcami obojga królestwa.

Belgrad 5 go lutego. — Przy powołaniu pod sztandary ludzi należących do drugiego powołania, dwa bataljony odmówiły wystąpienia.

Belgrad 5-go lutego. — Serbski organ półurzędowy *Widelo*, pochwala sposób postępowania Grecji.

Belgrad 5-go lutego. — Krąży tu pogłoska, jakoby Madżyd basza miał żądać, aby Serbja zwróciła Bułgarji koszta wojenne.

Belgrad 5-go lutego. — Madżyd basza, delegowany turecki do serbsko-bułgarskich układów o pokój, oświadczył, iż nie posiada dotąd potrzebnych instrukcyj od swego rządu. Rząd tutejszy, wobec tego oświadczenia, polecił też swemu delegowanemu Mijatowiczowi, aby nie rozpoczynał żadnej w kwestji układów dyskusji, póki delegowany turecki instrukcyj wspomnianych nie otrzymają.

Belgrad 5-go lutego. — W doręczonej dziś przedstawicielom mocarstw odpowiedzi na notę zbiorową, oświadcza Garaszanin krótko, iż rząd serbski przyjął treść tej noty do wiadomości, w dyskusję zaś nad takową wdawać się nie może z tego chociażby względu, iż wyrażone w nocie powyższej postanowienia mocarstw mają wielce stanowczy charakter, a więc dyskusję wszelką zdają się czynić nadaremną.

Petersburg 5-go lutego. — Sekretarz stanu rady państwa Arakin, mianowany został dyrektorem departamentu ministerjum sprawiedliwości w miejsce Bezrodnego, który został mianowany senatorem.

Petersburg 5-go lutego. — Towarzystwa techniczne, geograficzne i wolno-ekonomiczne wyznaczyły ze swojego ramienia delegatów do komisji funkcjonującej przy towarzystwie popierania przemysłu i handlu rosyjskiego, w przedmiocie podniesienia i rozwoju drobnego przemysłu wiejskiego. Pod obrady komisji ma przyjść wniosek towarzystwa co do utworzenia w większych centrach handlowych składów, zajmujących się sprzedażą wyrobów drobnego przemysłu wiejskiego i wydawania na te wyroby pożyczek.

Telegramy handlowe.

Berlin 5-go lutego (po południu.)

Usposobienie ogólne giełdy dzisiejszej uważać można za niezmienione. Też same co dotąd warunki oddziaływały na giełdę, a obfitość gotówki, lokaty szukającej, wszystkie inne wpływy przeważała. Wartości spekulacyjne nieco mocniej. Akcje kredytowe odzyskały jedną markę. Wartości bankowe prawie bez zmiany, kolejowe dosyć dobrze się trzymały. Na polu rent obcych ruch bardzo średni. Wartości rosyjskie dosyć mocno, ruble nieco taniej niż wczoraj. Żyto w obu terminach o 25 fenigów niżej notowano.

Berlin 5-go lutego *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	199.50	Akcje kredytowe .	497.—
Weksle na Warszawę	199.30	Listy zast. ser. I-ej	62.—
Wek. na Peters. krótk.	199.10	Weksle na Lon. krótk.	20 40
Wek. na Peters. dług.	198 —	„ „ „ długot.	20.33
Bil. ban. ros. na dost.	199.50	Żyto z dost. na jesień	133 75
Wschodnia poż. II em.	61.20	Żyto na wiosnę .	138.75

Petersburg 5-go lutego.

Weksle na Londyn	$23^{19}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji . .	227
„ „ II-ej emisji . .	221
Półimperjały	8.36

Szacowania poranne, pod których wpływem działała giełda warszawska, znalazły potwierdzenie w notowaniach urzędowych. Kurs rubli w tranzakcjach kasowych obniżył się o 30, w końcomiesięcznych o 25 fenigów, pod wpływem zaniedbania i niechęci do interesów. Jak wiemy, giełda nasza wczoraj zniżkę tę wyzyskała, podnosząc odpowiednio kursa walut obcych. Dziś spodziewać się należy rozpoczęcia czynności w tym samym ustroju. Notowania dnia poprzedniego były: 199.80, 199.75, 496, 134, 139.

J. Wł.

Gdańsk 4-go lutego.

Pszenica cena najwyższa krajowa	6.87
„ „ regulacyjna bieżąca	6.42
„ „ na dostawę wiosenną	6.57
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu . .	4.25
„ „ regulacyjna	4.30
„ „ na dostawę wiosenną	4.60
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA

dnia 5-go lutego 1886 r. na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 90—98, średnia 75—88, ordynaryjna 60—72.

Żyto: wyborowe 66—68, średnie 62—65, ordynaryjne 56—60.

Jęczmień: wyborowy 78—85, średni 70—76, ordynaryjny 65—69.

Owies: wyborowy 94—100, średni 84—92, ordynaryjny 72—80.

Gryka: 68—77. **Groch:** 77—108, **Kasza** jaglana wyborowa 80—115, średnia 80—115, ordynaryjna 80—115.

B. Werner et Comp.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 5-go lutego 1885 r.

Dostawy bardzo szczupłe, jak zwykle w piątki.

Ilości dostawionej na sprzedaż pszenicy nawet trudno oznaczyć. Około 50 korcy zaledwie rozkupiono, płacąc białą po 5.85, pstrą po 5.70 za korzec.

Żyta około 250 korcy. Usposobienie nieco lepsze, dobre ziarno poszukiwane.

Płacono z odstawą na wiatraki wyborowe 4 rs. do 4.05, średnie 3.75 do 3.90.

Owsa 250 korcy osią dostawiono z bliskich okolic. Usposobienie mocne.

Płacono 2.85, 2.90, 2.95, 3 rs. aż do 3.35 za wyborowe.

Innego ziarna nie dostawiono.

Siana dosyć, ceny niezmienione 35, 40, 45, a nawet wyborowy rajgras po 50 kop. płacono.

Słomy dowóz szczupły.

Płacono 25, 28 do 30 kop.

J. Wł.

Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Na targ królewiecki w dniu 3 lutego, wedle doniesienia pp. Goldstern i Löwenherz, dostawy były nader szczupłe.

Usposobienie też niechętne—obroty mierne.

Pszenicę białą średnią notowano 110 do 120 funtową wedle gatunku 80.50 do 120 m. za 1000 kilo. — 73 do 98 kop. za pud. Czerwona 107 do 123 f. 127 m., 103 kop.

Żyto bez zmiany—płacono 73 do 74 kop.

Jęczmień drobny 65.

Owies biały 71 do 72 kop. za pud płacono.

W Gdańsku, również dnia 3 lutego, targ bardzo spokojny, zbyt trudny. Ceny słabo się trzymały.

Płacono pszenicę polską transito stosownie do gatunku, niższe gatunki: jasna wyrośnięta 112 do 123 f. 105 m., czerwona pstra 123 i 124 f. 123 m., jasna wilgotna 118, 119 i 120 funtowa 148 do 118½ m., 121, 122, 123 i 124 funt. 124 do 129 m. za 1000 kilogr., lepsze gatunki wysokopstra szklista wagi 126 do 129 funt., 130 do 133 m. za tonnę. Rosyjska od 85 m. za gorsze, do 125, 128 i 130 m. za gatunki czerwone dobre płacono.

Żyto polskie 117 do 119 f. 89 m., 123 i 124 f. 92 m. za 1000 kilo.

W Libawie dnia 2 lutego usposobienie spokojne.

Cena żyta utrzymała się na poziomie 77 kop. z odstawą, nieco późniejszą 76 kop.

Pszenicy bardzo mało, dobre gatunki poszukiwane po 105 do 115 kop. za pud.

Owies nieco słabiej, płacono za biały wedle gatunku 79 do 84, wyborowy 85 do 87, najlepszy do 94 kop.; owies czarny 78 do 84 kop. wedle gatunku.

J. Wł.

— *Do zarządu okręgowego warszawskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego* wpłynęło od dnia 1-go grudnia 1885-go roku do 1-go stycznia 1686-go roku:

A) Na korzyść Krzyża Czerwonego:

Od dziekana powiatu radomskiego rs. 4 kop. 13, od pomocnika nadzorcy akcyzy Bujwida rs. 1, od służby niższej brygady kaliskiej straży pogranicznej rs. 4 kop. 90, od mieszkańców powiatu włocławskiego rs. 14 kop. 90, od zgromadzenia w Georgjewsku, jako zwrot wydanych siostrze miłosierdzia Dębowskiej rs. 50, od księżnej M. N. Wachwachowej rs. 2, od sędziego pokoju w Łęczycy zebrane do puszki rs. 22 kop. 20, od policmajstra miasta Radomia rs. 3. od księdza cerkwi w Kuchowie rs. 2, od W. J. Bykowa rs. 1, z kasy gubernjalnej warszawskiej na conto wydanych do zwrotu (rs. 189) dymisjonowanemu majorowi Krystowi rs. 111 kop. 71, od E. N. Martiuszewej rs. 10, od osób służbowych w oddziałach izby skarbowej warszawskiej rs. 60 kop. 40, reszta z sumy wyznaczonej na urządzenie lazaretowego baraku rs. 53 kop. 1, od mieszkańców powiatu miechowskiego rs. 56 kop. 29, od urzędników magistratu m. Kielc rs. 2 kop. 15, od pp. oficerów i rang niższych 22-go niżegorodzkiego pułku piechoty rs. 56, od sędziego gminnego okręgu 2-go powiatu włocławskiego wyjęte ze skarbonki rs. 11, od duchowieństwa biłgorajskiego okręgowego dekanatu rs. 10, od protojereja A. S. Metniewa rs. 20, od księdza P. P. Andrulewicza rs. 3, od urzędujących w wydziałach izby skarbowej warszawskiej rs. 34 kop. 75, od A. W. Zawadzkiego rs. 3, od obywatela ziemskiego W. R. Garczyńskiego rs. 10, od urzędników izby skarbowej rs. 4, od urzędujących w izbie skarbowej w Radomiu rs. 10 kop. 25, od warszawskiego oberpolicmajstra, jako nieprzyjęte przez lekarza Aleksandrowskiego wręczone mu za wizytę rs. 50, od A. A. Sytena rs. 10, od jenerał-lejtenanta S. J. Starynkiewicza i jego małżonki Tatjany córki Klemensa rs. 20, od prezydującego zjazdu sędziów pokoju okręgu 1-go gubernji suwalskiej rs. 8 k. 72, od zarządzającego izbą skarbową warszawską rs. 1 kop. 84, od protojereja Joanna Korzeniewskiego rs. 3, od T. D. Arenderewa rs. 1, od urzędników banku polskiego i jego oddziałów rs. 56 kop. 50, doliczono procentów za rok 1885-ty z zapasowego kapitału złożonego w banku polskim rs. 1,464 kop. 96, zapisane na przychód na rachunek zarządu głównego Towarzystwa rs. 1,300, mające być odesłane jako procent odliczone za rok 1885-ty rs. 800 kop. 43.

Razem wpłynęło w ciągu m. grudnia rs. 2,978 kop. 14, w połączeniu zaś z remanentem po dzień 1 stycznia rs. 53,820 kop. 78.

Z tego wydatkowano rs. 4,371 kop. 51.

Pozostaje przeto z dniem 1-m stycznia 1886 r. rs. 49,449 kop. 27.

Oprócz tego właściciel papierni J. I. Epstein ofiarował dla kancelarji zarządu okręgowego papieru do pisania za rs. 20.

B) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Od pani Izmajłowej za korzystanie z rad lekarskich w szpitalu Towarzystwa rs. 15, od osób prawosławnej cerkwi w Częstochowie rs. 1 kop. 50, od urzędujących w izbie skarbowej warszawskiej rs. 31, od dzierżawcy części miejscowości „Prater" Thiemego opłata dzierżawna za ostatni kwartał r. 1885-go rs. 142 kop. 14, od dzierżawców tejże miejscowości Tarnowskiego i Lewanowicza opłata dzierżawna za pierwszy kwartał r. 1886-go rs. 300 kop. 75, z rady opiekuńczej dobroczynności publicznej w Kutnie, jako opłata za siostry miłosierdzia znajdujące się w szpitalu cywilnym w Kutnie za r. 1885-ty rs. 636, otrzymano procentu z banku polskiego za r. 1885-ty od kapitału zebranego na urządzenie baraku lazaretowego rs. 29 kop. 92.

Razem wpłynęło w m. grudniu rs. 1,156 kop. 31.

Z dniem zaś 1-ym stycznia r. b. znajduje się rs. 10,019 kop. 16

Oprócz tego p. Aleksander syn Andrzeja K. złożył nieprzyjęte od S. A. 14 butelek wina węgierskiego i 100 sztuk cygar.

C) Na korzyść komitetu dla udzielania pomocy dymisjonowanym wojskowym i ich rodzinom.

Od Olgi córki Mikołaja i P. N. Mamontowych rs. 10, od E. A. Martynowej rs. 35, zebrane z balu danego w ruskim klubie rs. 1,495 kop. 80, od T. P. Czajkowskiej rs. 10, od S. J. Kosteneckiej rs. 5, od E. N. Martiuszewej rs. 5, reszta z wydatków na urządzenie na Pradze oddziału przytułku dla kobiet rs. 133 kop. 34, od prezydującego w miejscowym komitecie w m. Lublinie, zebrane przez naczelników powiatowych gubernji lubelskiej rs. 1,924 kop. 35, od gubernatora w m. Piotrkowie zebrane po gubernji rs. 315, od małżonki pułkownika Nadziei Boguckiej rs. 10, zebrane na książki składki przez: naczelnika powiatu zawichostskiego rs. 26 kop. 30, tajnego radcę W. W. Wiłujewa rs. 15, baronową M. G. Zass rs. 6.

Razem wpłynęło w m. grudniu rs. 3,990 kop. 99.

Wydano rs. 789 kop. 25.

Pozostaje przeto z dniem 1-ym stycznia rs. 34,050 kop. 34 i pół.

D) Na urządzenie kościoła przy zgromadzeniu warszawskiem sióstr miłosierdzia św. Elżbiety:

Ofiarowane w dniu poświęcenia cerkwi zgromadzenia 6-go grudnia 1885-go r. na utrzymywanie takowej rs. 107.

Razem rs. 107.

Wydatkowano rs. 3,095 kop. 20.

Z dniem przeto 1-ym stycznia znajduje się rs. 1,338 k. 9.

Wykaz

wylosowanych we wszystkich ciągnieniach numerów pożyczki premjowej I-ej emisji z roku 1864-go, których posiadacze dotąd nie zgłosili się po odbiór przypadających im wygranych:

Serja	Nr	Rubli	Serja	Nr	Rubli	Serja	Nr	Rubli
962	34	25000	8248	19	5000	11249	21	5000
1253	35	10000	8475	37	1000	11781	23	1000
2109	8	1000	8492	29	1000	12276	22	1000
2217	7	5000	8793	28	10000	12720	48	8000
2292	23	8000	8812	14	1000	14387	3	1000
2599	15	1000	8948	7	5000	14650	33	1000
3529	31	5000	9074	3	5000	14731	44	1000
4934	10	5000	9271	13	1000	14859	18	1000
7133	19	1000	9860	24	5000	16827	38	5000
7187	41	1000	9943	42	1000	18163	44	5000
7874	17	200000	10367	14	1000	18731	5	1000
8213	45	1000	10789	18	5000			

Po rs. 500:

Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr	Serja	Nr
1-7	36	4611	14	7307	37	11410	17	15826	39
256	14	4662	29	7394	16	11449	19	15855	10
276	10	4745	32	7419	35	11463	27	158 6	44
287	46	4833	16	7610	13	11501	44	15888	15
288	10	5035	12	7630	5	11514	11	15890	14
462	17	5055	41	7710	34	11594	24	16039	38
720	43	5088	39	7745	30	11606	41	16159	14
731	38	5104	25	7802	27	11697	15	16194	8
744	16	5222	30	7806	35	11746	19	16225	24
780	5	5.34	44	7911	11	11818	3	1623	23
809	30	5274	27	7988	42	11849	14	16343	39
830	32	5294	13	8050	37	11921	16	16375	50
843	22	5309	3	8090	2	12074	42	16391	29
946	16	5 24	50	8098	27	12094	32	16591	2
969	26	5342	37	8115	21	12309	16	16662	12
972	33	5 63	46	8171	32	12361	1	16749	2
1003	42	5363	48	8315	50	12540	3	16780	23
1160	41	5 80	13	8341	1	12552	14	16818	50
1219	14	5402	23	8437	26	12646	20	16863	10
1295	40	5446	40	8505	28	12650	3	16865	41
1482	28	5456	39	8533	35	12719	24	16899	23
1623	5	5491	17	8611	24	12804	31	16935	40
1634	34	5520	24	8674	16	12808	23	16945	5
1749	27	5526	10	8749	13	12808	43	17144	5
1794	21	5542	50	8792	5	12818	48	17152	32
1809	31	5639	18	8827	34	12873	30	17235	50
1848	11	5717	13	8877	34	12895	31	17266	37
1970	10	5739	40	8910	28	129 5	30	17419	37
1981	40	5756	50	8942	34	13214	11	17440	24
2012	38	5806	50	8960	38	13272	48	17458	33
2020	1	5851	8	9122	39	13331	47	17486	24
2043	36	5878	31	9143	29	13511	44	17519	2
2369	7	5948	37	9212	22	13584	31	17568	38
2379	47	5967	46	9246	28	13680	11	17744	34
2420	10	6009	11	9276	22	13726	8	17780	39
2443	23	6100	4	9385	28	13815	5	17830	6
2572	3	6134	49	9423	19	13819	10	17891	1
2666	20	6150	24	9460	50	13829	6	17902	32
2754	46	6168	30	9464	9	13956	26	17932	31
2927	2	6185	47	9501	33	13995	16	17941	15
2972	4	6259	37	9529	3	14091	11	18000	9
2995	1	6265	44	9554	7	14197	34	18066	47
3053	23	6373	42	9633	15	14368	44	18215	2
3227	22	6426	37	9668	7	14465	21	18250	12
3231	8	6484	2	9671	6	14469	31	18257	34
3235	28	6577	20	9724	40	14555	41	18455	19
3300	24	6579	13	9790	22	14698	26	18539	7
3422	29	6593	37	9856	18	14930	31	18609	32
3434	33	6715	17	9882	38	14993	16	18646	16
3486	27	6731	42	9982	44	15026	40	18708	40
3539	12	6788	19	10056	19	15091	42	18760	40
3542	41	6797	37	10148	46	15126	32	18775	43
3660	43	7019	6	10162	2	15159	50	18802	36
3693	32	7029	36	10232	42	15210	21	18839	48
3718	37	7031	47	10409	4	15225	23	18899	48
3783	8	7069	47	10423	6	15238	2	19113	18
3882	3	7072	16	10553	45	15366	26	19215	48
3969	37	7104	35	10646	25	15386	42	19354	26
3995	40	7150	9	10735	23	15415	4	19382	3
4059	8	7151	6	10860	7	15434	13	19464	19
4275	21	7174	23	10937	18	15549	24	19646	21
4390	50	7178	14	10954	36	15594	14	19707	45
4460	5	7193	17	11001	45	15736	26	19893	21
4490	17	7240	47	11045	36	15806	49	19944	45
4530	41	7271	3	11136	33	15826	20		

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 3-gim lutego 1886-go roku, a nie doręczonych adresatom.

Z Berdyczewa, Weiszbrod,—z Czyżewa, Bimriter Nalewki,—z Gąsocina, Szymonowi Nejfeldowi,—z Wiednia, Józef Szwarc,—z Petersburga, Adelfang, — z Białegostoku, Leib Rosenblum,—z Siedlec, Biuro Apfelbauma,—z Rymna d. ż., Galewskiemu,—z Prisziba, F. Langer, — z Lenczna, Kotarskiemu,—z Petersburga, Józef Razumejef,—z Siedlec, Golda Akerman,—z Bobrujska, Baumholdowi,—z Połtawy, Werulet,—z Dynaburga, Bracia Frumkin, — z Torregreco, Aleksander Stelik,—z Tetjewa, Szwarcsztejn,—z Kalisza Bernard Dekler,—z Wilna, M. Seelig,—z Żytomierza, Kossman, —z Kijowa, Maurycy Robiczek,—z Poniewieża, Jan Poznański,—z Wiednia, Rosa Rosenblum,—z Trawnik, J. Sendik,—z Gorodej, Ch. Scholc.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	9 35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10 rano	5 40 po poł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45 wiecz.	9 20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.		
Kurjerski 2 klasy	9 25 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 35 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 — rano	10 30 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 — po poł.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Pocztowy 3 klasy	3 50 po poł.	1 49 po poł.
Osobowo-miejscowy 3 klasy	10 30 rano	8 18 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Kurjerski 3 klasy	10 13 rano	7 43 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	11 38 wiecz.	4 53 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	7 50 wiecz.	8 30 rano
Osobowy do Lublina	7 15 rano	10 10 wiecz.
Powyższe pociągi łączą się z drogą dąbrowską.		
Pocztowy	3 30 po poł.	1 55 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	5 50 po poł.	11 50 rano
Osobowy	9 30 rano	8 21 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespols.		
Osobowy	2 10 po poł.	3 34 po poł.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 25 Января (6 Февраля) 1886 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.